

Sygn. akt I 1 Ca 1/20

POSTANOWIENIE

Dnia 30 lipca 2020 r.

Sąd Okręgowy we Włocławku Sekcja Odwoławcza I Wydziału Cywilnego

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Andrzej Witka - Jeżewski
Sędziowie:	SO Aneta Sudomir-Koc SO Mariusz Nazdrowicz (spraw.)
Protokolant:	st. sekr. sądowy Małgorzata Dybowska-Pyrek

po rozpoznaniu w dniu 16 lipca 2020 r. we Włocławku

na rozprawie

sprawy z wniosku K. M.

z udziałem T. B. (1)

o stwierdzenie nabycia spadku po J. C. (1)

na skutek apelacji wnioskodawczyni

od postanowienia Sądu Rejonowego we Włocławku

z dnia 10 listopada 2015 r., sygn. akt I Ns 877/13

postanawia:

I. zmienić zaskarżone postanowienie w ten sposób, że:

1. stwierdzić, że spadek po J. C. (1), s. E. i J., zmarłym w dniu 19 maja 2013 r. w R., a ostatnio stale zamieszkałym w miejscowości D. gm. L. nabyła w całości – na podstawie testamentu allograficznego, sporządzonego w dniu 16 maja 2013 r. przed Wójtem Gminy O., a otwartego i ogłoszonego w dniu 16 października 2013 r. przez Sąd Rejonowy we Włocławku w sprawie I Ns 877/13 – jego siostra K. M. zd. C.;
2. orzec, że wnioskodawczyni i uczestniczka postępowania ponoszą koszty postępowania związane ze swoim udziałem w sprawie;
3. nakazać pobrać od uczestniczki postępowania T. B. (1) na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego we Włocławku kwotę 1412,37 zł (jeden tysiąc czterysta dwanaście złotych trzydzieści siedem groszy) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych;

II. orzec, że wnioskodawczyni i uczestniczka postępowania ponoszą koszty postępowania apelacyjnego związane ze swoim udziałem w sprawie;

III. nakazać pobrać od uczestniczki postępowania T. B. (1) na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego we Włocławku kwotę 16 026,74 zł (szesnaście tysięcy dwadzieścia sześć złotych siedemdziesiąt cztery groszy) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych w postępowaniu apelacyjnym.

SSO Mariusz Nazdrowicz SSO Andrzej Witka-Jeżewski SSO Aneta Sodomir-Koc

Sygn. akt I 1 Ca 1/20

UZASADNIENIE

Wnioskodawczyni K. M. wniosła o stwierdzenie, że nabyła w całości – na podstawie testamentu allograficznego – spadek po swoim bracie J. C. (1), zmarłym 19 maja 2013 r.

Uczestniczka postępowania T. B. (1) zarzuciła, że w chwili testowania spadkodawca znajdował się w stanie wyłączającym świadome i swobodne powzięcie decyzji

i wyrażenie woli, a zatem jego testament był nieważny (art. 945 § 1 pkt, 1 kc). W związku

z tym domagała się stwierdzenia nabycia spadku po J. C. (1) na podstawie ustawy przez nią i wnioskodawczynię w częściach równych.

Zaskarżonym postanowieniem Sąd Rejonowy we Włocławku stwierdził, że spadek po J. C. (1), s. E. i J., zmarłym w dniu 19 maja 2013 r. w R. na podstawie ustawy nabyły jego siostry K. M. zd. C., c. E.

i J. oraz T. B. (1) zd. C. I voto N., c. E. i J. – każda

z nich w 1/2 części. Zasądził także od wnioskodawczyni na rzecz uczestniczki kwotę 777 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania i nakazał pobrać od K. M. na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Rejonowego we Włocławku) kwotę 1412,37 zł tytułem nieuiszczonych wydatków. U podstaw tego rozstrzygnięcia legły następujące ustalenia faktyczne i ich ocena prawna:

J. C. (1) (ur. (...), bezdzietny kawaler), K. M. (ur. (...))

i T. B. (1) (ur. (...)) byli rodzeństwem. Ich rodzice J. C. (2) i E. C. zmarli odpowiednio w 1989 r. i 2012 r. Nikt nie zrzekł się dziedziczenia ani nie odrzucił spadku jak również nie został uznany za niegodnego dziedziczenia. Wnioskodawczyni i uczestniczka postępowania od około 20 lat pozostają w silnym konflikcie, czego efektem jest to, że nie rozmawiają ze sobą i nie utrzymują żadnych kontaktów – podobnie jak ich rodziny. J. C. (1) za życia utrzymywał relacje z obiema siostrami z tym, że z T. B. (1) raczej sporadycznie. Zmarły był osobą samotną i często pozostawał pod presją wnioskodawczyni, która niejako wpływała na jego zachowanie, a nawet na kontakty towarzyskie z otoczeniem. W ciągu dorosłego życia spożywał alkohol, ale w większych ilościach czynił to ok. 3 lata przed śmiercią, po śmierci ojca, z którym mieszkał przez całe życie. Nadużywanie alkoholu przybrało drastyczne formy, z ciągami alkoholowymi włącznie. Spadkodawca był właścicielem gospodarstwa rolnego o powierzchni 8,50 ha, które wyczerpywało cały po nim spadek.

W dniu 14 maja 2013 r. (wtorek) J. C. (1) został przyjęty na Oddział Chorób Wewnętrznych SP ZOZ w R. z powodu bólów po prawej stronie klatki piersiowej, duszności i gorączki. Od 3 miesięcy przed przyjęciem znajdował się w ciągu alkoholowym. Podczas przyjmowania był przytomny, z prawidłowym kontaktem słownym. Jego stan był ciężki, a stan psychiczny apatyczny. Miał pełną świadomość, ale obniżony nastrój, został unieruchomiony w pasach. Mimo podjętego leczenia farmakologicznego i tlenoterapii stan chorego pogarszał się. Miał ostrą niewydolność oddechową. Następnego dnia jego stan nadal był ciężki. Po południu pasy odpięto, był zorientowany auto i allopsychicznie. W dniu 16 maja 2013 r. jego stan był średni, występowały duszności o miernym nasileniu, był podłączony do urządzenia wspomagającego oddychanie, nie miał możliwości swobodnej wypowiedzi i wysławiania się pełnymi zdaniami. Tego dnia o nieustalonej godzinie w Szpitalu w R. został w obecności Wójta Gminy O. spisany testament allograficzny

w obecności 2 świadków: H. U. (Sekretarz Gminy) i M. K. (1) (kierowcy zatrudnionego w Urzędzie Gminy). Testator swoją jedyną spadkobierczynią ustanowił wnioskodawczynię, która wspólnie z mężem R. M. (również zatrudnionym w Urzędzie Gminy w O.) była inicjatorem sporządzenia testamentu przez brata. Zmarł on 19 maja 2013 r., a jako przyczynę zgonu wskazano: pogrypowe zapalenie płuc, zespół zależności alkoholowej, ostrą przednerkową niewydolność nerek i toksyczne uszkodzenie wątroby. W ostatnich dniach przed zgonem J. C. (1) znajdował się w czwartej – chronicznej fazie uzależnienia od alkoholu. Testator w chwili sporządzenia testamentu znajdował się w stanie wyłączającym świadome i swobodne podjęcie decyzji i wyrażenie woli. Był uzależniony od alkoholu, który odstawił w dniu poprzedzającym przyjęcie do szpitala. Tak długie ciągi alkoholowe mają tylko osoby głęboko uzależnione od alkoholu. Stan psychiczny po odstawieniu alkoholu się zmienia i jest on coraz gorszy w miary upływu czasu. Te zaburzenia mogą się ujawnić najczęściej do trzech dób po zaprzestaniu picia, a to oznacza, że były najbardziej nasilone w chwili sporządzenia testamentu. Ustalając stan spadkodawcy w chwili testowania Sąd I instancji oparł się na łącznej opinii biegłych lek. med. W. K. – specjalisty psychoterapii oraz psychologa T. B. (2), którą w całości zaakceptował.

W oparciu o powyższe ustalenia Sąd meriti uznał, że spełniona została dyspozycja przepisu art. 945 § 1 pkt 1 kc, gdyż J. C. (1) z uwagi na stan w jakim się znajdował dokonując rozporządzenia na wypadek śmierci nie tylko nie miał zdolności do świadomego podejmowania decyzji, ale był niezdolny do wyrażania sprzeciwu wobec zastanego stanu rzeczy – nie miał zatem swobody podjęcia decyzji i wyrażenia woli. Decyzja odnośnie losu majątku po jego śmierci została mu narzucona przez wnioskodawczynię i nie był w stanie się jej przeciwstawić. Nieważność testamentu sprawiła, że w grę mogło wejść jedynie dziedziczenie ustawowe (art. 932 § kc). Podstawę rozstrzygnięcia o kosztach postępowania był przypis art. 520 § 2 kpc, gdyż interesy uczestników były sprzeczne. Natomiast o nieuiszczonych kosztach sądowych (wynagrodzeniu biegłych) Sąd a quo orzekł w myśl art. 83 ust. 2 w zw. z art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Apelację od powyższego postanowienia wniosła wnioskodawczyni zarzucając obrazę przypisów prawa procesowego – art. 233 § 1 kpc (wskutek przekroczenia zakresu swobodnej oceny dowodów z przyczyn szczegółowo wskazanych w środku odwoławczym, co doprowadziło do przyjęcia nieważności testamentu z 16 maja 2019 r.) oraz art. 227 kpc (wobec nieuzasadnionego oddalenia wniosku o otwarcia zamkniętej rozprawy wobec zgłoszenia wniosku dowodowego o sporządzenie przeprowadzenia dowodu z opinii innych biegłych psychiatry i psychologa na okoliczność stanu testatora w chwili sporządzenia testamentu). Powołując się na powyższe apelująca wniosła o uchylenie kwestionowanego postanowienia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji. Uczestniczka postępowania wniosła o oddalenie apelacji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacji nie sposób odmówić słuszności i skutkowałą ona zmianą zaskarżonego postępowania.

W związku z podniesionym w środku odwoławczym wnioskodawczyni zarzutem wadliwych ustaleń faktycznych niezbędne jest w pierwszej kolejności przypomnienie, że Sąd II instancji może zmienić ustalenia faktyczne stanowiące podstawę wydania wyroku (postanowienia co do istoty sprawy w postępowaniu nieprocesowym) nawet bez przeprowadzenia postępowania dowodowego uzasadniającego ustalenia odmienne. Dopuszczalność czynienia przez Sąd odwoławczy własnych ustaleń faktycznych,

w uzupełnieniu ustaleń Sądu I instancji albo – po zakwestionowaniu oceny dowodów przedstawionej przez ten Sąd – w miejsce jego ustaleń znajduje oparcie w art. 378 § 1 kpc.

Tym bardziej wspomniana możliwość istnieje, gdy Sąd II instancji przeprowadził postępowanie dowodowe, gdyż podstawą do zrekonstruowania podstawy faktycznej sporu jest materiał dowodowy zgromadzony zarówno w postępowaniu pierwszoinstancyjnym jak i apelacyjnym (art. 382 kpc).

Sąd Okręgowy we Włocławku – odmiennie niż Sąd Rejonowy – uznał, że nie ma podstaw do przyjęcia, by spadkodawca pozostawał pod presją siostry K. M., która niejako wpływała na jego zachowanie. Aczkolwiek Sąd meriti jako podstawę

tego ustalenia wskazał (k. 252v) m.in. zeznania świadka T. C. oraz częściowo zeznania wnioskodawczyni to jednak doszło tutaj do przeinaczenia tych zeznań, gdyż osoby te w ogóle tego nie twierdziły. W istocie więc asumptem do wspomnianego ustalenia były wyłączenie zeznania syna uczestniczki postępowania G. N. i jej samej. Nie ulega żadnym wątpliwościom, że osoby te miały oczywisty interes w składaniu tego typu zeznań. Nie znalazły one jednak żadnego potwierdzenia w pozostałym materiale dowodowym. Są więc gołosłowne i niczym nie poparte. Dodatkowo oceniając zeznania G. N. nie można tracić

z pola widzenia, iż utrzymywał on, że słyszał o przyprowadzeniu do szpitala notariusza, co zupełnie nie przystaje do rzeczywistości. Ponadto słuchany powtórnie (na rozprawie w dniu 28 listopada 2014 r., k. 176v-177) stwierdził, że słyszał, jak jeden ze świadków testamentu (M. K. (1)) wychodząc z sali rozpraw po złożeniu zeznań miał

na korytarzu sądowym do innego świadka (H. U.) powiedzieć,

że „nie spodziewał się takiego dokładnego przesłuchania i gdyby wiedział to by się wcześniej ugadali jak to ma wyglądać, co ma powiedzieć”. Trudno jednak przyjąć, że – zakładając hipotetycznie, choć brak jest ku temu jakichkolwiek podstaw – świadek testamentu zeznający nieprawdę o przebiegu wypadków nagle na korytarzu sądowym i to w obecności syna jednej ze stron konfliktu głośno wypowiada słowa mogące wskazać, że właśnie popełnił przestępstwo składania fałszywych zeznań. Takie zachowanie świadka jest nieracjonalne i sprzeczne

z doświadczeniem życiowym. Nie sposób więc przyjąć, by opisywane przez G. N. zdarzenie miało miejsce. Wszystko to sprawia, że jego zeznania należało uznać

za tendencyjne, mające pomóc matce w korzystnym dla niej rozstrzygnięciu i ukierunkowane na osiągnięcie tego celu.

Antycypując nieco dalsze rozważania należy odnieść się w tym miejscu do sugestii T. B. (1) odnośnie tego, że w ogóle nie doszło do sporządzenia przez testatora testamentu allograficznego oraz wątpliwości Sądu a quo odnośnie niewiarygodności zeznań świadków tego testamentu (na które określone sprzeczności w tych zeznaniach rzucają – jak ujął to Sąd meriti – „ogólny cień”). Przede wszystkim nie do końca jest jasne, czemu ma służyć prezentowanie wspomnianych wątpliwości, skoro Sąd ten ustalił, że J. C. (1)

w dniu 16 maja 2013 r. w szpitalu w R. wyraził swoją ostatnią wolę w obecności świadków I., U. i K.. Podstawą takiego ustalenia były przecież zeznania tych osób, a to oznacza, że Sąd nie znalazł podstaw do ich zdyskredytowania.

Odwoływanie się do tych wątpliwości byłoby uzasadnione, gdyby Sąd Rejonowy doszedł

do innego wniosku. Ponadto trzeba pamiętać, że świadkowie ci zeznawali po upływie 1 roku

i 2 miesiące od chwili sporządzenia testamentu, więc upływ czasu mógł sprawić, że nie wszystko dokładnie i jednakowo pamiętali. Określone różnice w ich zeznaniach oznaczają również, że nie były one uzgodnione. Znowu gdyby teoretycznie założyć, że do sporządzenia testamentu nie doszło to świadkowie musieliby pozostawać w znowu ze wszystkimi płynącymi stąd konsekwencjami. Należałoby jednak wówczas założyć – w świetle racjonalności ludzkich zachowań – że wszystkie szczegóły zostałyby przez nich uzgodnione, tak by przedstawić jednobrzmiącą, pozbawioną sprzeczności wersję. Reasumując powyższą część dotychczasowych wywodów – nie ma żadnych podstaw do podważenia przedmiotowego ustalenia Sądu I instancji.

Sąd odwoławczy przyjął także, że w chwili sporządzenia testamentu testator

nie znajdował się stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji

i wyrażenie woli. Podstawą tego ustalenia były: opinia biegłych dr n. med. K. T. i dr n. hum. A. P. z 04.04.2017 r. (k. 330-350), opinia uzupełniająca tych biegłych z 30.08.2017 r. (k. 392 - 396) oraz opinia (...) (...) - (...)

w O. (...) z 28.06.2019 r. (k. 531-553) i pisemne wyjaśnienia tej opinii z 19.02.20r. (k. 602- 604). Aczkolwiek w apelacji nie został złożony wniosek

o dopuszczenie dowodu z opinii innych biegłych to jednak mając na uwadze obowiązek wynikający z art. 670 kpc i w jego ramach konieczność aktywnego działania Sądu z urzędu

w sprawach spadkowych niezależnie od twierdzeń, wniosków i argumentów zainteresowanych (np. postanowienie Sądu Najwyższego z 29 listopada 2017 r. II CSK 88/17 nie publ.,

LEX nr 2420322) Sąd odwoławczy uznał w okolicznościach sprawy przeprowadzenie tego dowodu za niezbędną.

Natomiast z uwagi na fakt, że nie udało się usunąć sprzeczności między opiniami biegłych K. i B. a T. i P. zaistniała konieczność przeprowadzenia dowodu z opinii instytutu naukowego (art. 290 § 1 kpc).

Sąd Okręgowy nie podzielił opinii lek. med. W. K. i mgr T. B. (2). Opinia ta przede wszystkim była niezbyt rozbudowana i mało wnikliwa. Ponadto podstawą do zaprezentowania jej końcowego wniosku było założenie, że stan somatyczny pacjenta (w tym przypadku testatora) jest bezpośrednio powiązany z jego stanem psychicznym w ten sposób, że poważnemu ogólnemu stanowi zdrowia musi towarzyszyć zły stan psychiczny. Tymczasem taka generalna korelacja nie występuje. Oczywiście w konkretnym przypadku stan somatyczny może mieć wspomniany wpływ na zdolność testowania (albo poprzez uniemożliwienie złożenia oświadczenia woli albo też wskutek wystąpienia zaburzeń wyłączających jej świadome i swobodne wyrażenie). Z całą mocą trzeba jednak podkreślić,

że z dokumentacji medycznej – co zaakcentowały biegłe T. i P.

oraz na co wskazuje opinia (...) absolutnie nie wynika, by J. C. (1) znajdował się w takim stanie w chwili testowania. A już coś wręcz przeciwnego wynika z zeznań świadków testamentu. Biegli K. i B. uznali także, że zmarły znajdował się w czwartej fazie uzależnienia od alkoholu, co skutkowało zaburzeniami świadomości,

a o czym najlepiej świadczyło unieruchomienie go pasami. Drugi zespół biegłych jednak przekonująco wyjaśnił, że znikąd nie wynika, by u zmarłego występowały zaburzenia psychiatryczne pozwalające na rozpoznanie psychozy alkoholowej albo by znajdował się on

w stanie otępienia alkoholowego (głębokiej degradacji alkoholowej) – a tylko to może znosić zdolność do podejmowania ważnych czynności prawnych. Wyjaśnił także, że unieruchomienie pacjenta na 14 godzin nie może być wskaźnikiem zaburzeń psychicznych. W dokumentacji szpitalnej nie wskazano przyczyn założenia pasów, ale było to najprawdopodobniej spowodowane pozostawianiem pacjenta pod wpływem alkoholu i jego ciężkim stanem somatycznym, a co za tym idzie koniecznością intensywnego nawodnienia przy zastosowaniu kroplówek. Zachodziło ryzyko wyrwania wenflonu z żyły i utrudnienia stosowania kroplówki, czemu właśnie zastosowanie pasów miało zapobiec. Pacjent był w pełni przytomny, w dobrym kontakcie, a następnego dnia spokojny. W tych warunkach nie sposób mówić o zaburzeniach psychicznych. W opinii instytutu podkreślono, że jakościowe zmiany świadomości co najwyżej mogły występować w dniu 14 maja 2013 oraz w godzinach porannych następnego dnia, ale jest to jedynie teoretyczna możliwość, gdyż dane medyczne jak też zeznania świadków nie uprawniają do takiego rozpoznania (k. 552v). Nawet jednak gdyby tak było to ustąpiły one do godzin popołudniowych 15 maja 2013, czyli w przeddzień sporządzenia testamentu.

Tym samym w chwili testowania następnego dnia nie występowały żadne zakłócenia świadomości.

Opinia biegłych, która posłużyła Sądowi Rejonowemu do konstruowania stanu faktycznego została sporządzona w oparciu o wadliwe założenia metodologiczne i w oderwaniu od dowodów w postaci dokumentacji medycznej obrazującej pobyt J. C. (1)

w szpitalu oraz zeznań świadków testamentu. Takimi cechami nie odznaczają się opinie drugiego zespołu biegłych oraz instytutu. Są one kompleksowe, spójne i logiczne

oraz w przekonujący sposób odpowiadają na występujący w sprawie problem. Nie było w tym układzie żadnych podstaw, by dopuścić – jak chciała tego uczestniczka postępowania – dowód z uzupełniającej opinii biegłych K. i B.

na okoliczność ustalenia jak stan somatyczny spadkodawcy w chwili przyjęcia do szpitala i w dniach następnym (do 16 maja 2013 r. włącznie) wpływał na jego stan psychiczny, świadomość, funkcje poznawcze, stan emocjonalny i czy powodował on konkretne zaburzenia psychiczne. Kwestia ta została w świetle opinii innych biegłych jednoznacznie wyjaśniona, wobec czego dowód ten nie był przydatny do rozstrzygnięcia sprawy (art. 227 kpc „a contrario” w zw. z art. 13 § 2 kpc). Niezależnie od tego trudno w ogóle przyjąć, by biegli, których opinia została odrzucona

(w oparciu o opinie innych biegłych i instytutu) mogli w drodze kolejnej opinii wypowiadać się w sprawie, co de facto prowadziłoby do możliwości podważenia przez nich wartości dowodowej opinii dyskredytujących prezentowane przez nich stanowisko.

Przyjmując, że testator znajdował się w stanie wyłączającym swobodne wyrażenie woli Sąd a quo nie posiłkował się opinią biegłych K. i B., gdyż ci do tej kwestii się nie odnieśli. Ustalenie to poczynił uwzględniając zeznania świadka N. oraz T. B. (1), którym Sąd odwoławczy odmówił wiarygodności. Biegłe T. i P. trafnie w swojej opinii zwróciły uwagę – nawet przy założeniu prawdziwości wspomnianych zeznań – że brak jest jednoznacznych dowodów świadczących o wywieraniu presji na sferę motywacyjną testatora. Natomiast przy pominięciu tych zeznań nie ma w ogóle jakichkolwiek dowodów przemawiających na rzecz zapatrywania Sądu meriti. Można w tych warunkach jedynie

na marginesie zauważyć, że stan wyłączający swobodne powzięcie decyzji może być rozumiany tylko jako stan, w którym możliwość wolnego wyboru jest całkowicie wyłączona. Nawet sugestia osób trzecich nie wyłącza swobody powzięcia decyzji. W przeciwnym wypadku niemal każde oświadczenie woli byłoby dotknięte wadą wskazaną w art. 945 § 1 pkt 1 kc, rzadko bowiem kiedy człowiek działa zupełnie swobodnie (postanowienie Sądu Najwyższego z 28 sierpnia 2020 II CSK 574/19 nie publ., LEX nr 3057384 i dalsze wskazane w uzasadnieniu judykaty). Aby więc przyjąć występowanie omawianej wady oświadczenia woli niezbędne są jednoznaczne i przekonujące dowody wskazujące na jej zaistnienie, których to dowodów nie mogą zastąpić jedynie domysły czy spekulacje. Trzeba również mieć na względzie, że nic nie wskazuje, by J. C. (1) ze względu na wiek, stan zdrowia lub inne nadzwyczajne okoliczność pozbawiony był faktycznej możliwości sprzeciwiania się wywieranych na niego – gdyby takie były – naciskom.

Pozostałe ustalenia Sądu I instancji Sąd Okręgowy przyjął jako własne czyniąc je podstawą orzekania w postępowaniu apelacyjnym.

Z powyższych rozważań wynika, że generalnie uzasadniony okazał się zarzut naruszenia art. 233 § 1 kpc. Natomiast całkowicie pozbawiony słuszności był zarzut obrazy art. 227 kpc. Skarżąca dopatrywała się jej wskutek odmowy otwarcia zamkniętej rozprawy mimo istniejących ku temu – w jej mniemaniu – podstaw, ale przecież przepis ten reguluje zupełnie inną materię. Nie postawiła jednak zarzutu naruszenia art. 316 § 2 kpc w zw. z art. 13 § 2 kpc. Sąd odwoławczy rozpoznający sprawę na skutek apelacji jest związany zarzutami dotyczącymi prawa procesowego – w przeciwieństwie do zarzutów naruszenia prawa materialnego (uchwała 7 Sędziów Sądu Najwyższego z 31 stycznia 2008 III CZP 49/07 OSNC 2008/6/55). Brak stosownego zarzutu sprawia, że nie było podstaw do oceny prawidłowości przedmiotowej decyzji procesowej Sądu Rejonowego. Znowu zupełnie na uboczu można jedynie wskazać, że podstawą otwarcia zamkniętej rozprawy nie może być wniosek dowodowy, gdy potrzeba przeprowadzenia danego dowodu była oczywista już wcześniej. Nie powstają przecież w tych warunkach nowe okoliczności w rozumieniu przywołanego przepisu.

Wprawdzie apelująca nie odwołała się do wadliwego zastosowania prawa materialnego to jednak w myśl powyższej reguły obowiązkiem Sądu II instancji jest naprawienie w tym zakresie uchybień Sądu I instancji. Testament sporządzony przez J. C. (1) był ważny, gdyż nie zachodziły wady oświadczenia woli wskazane w art. 945 kc. W tej sytuacji spadek po nim na podstawie testamentu alograficznego (art. 951 § 1 kc) nabyła jego siostra K. M..

Mając powyższe uwadze Sąd Okręgowy we Włocławku na podstawie art. 386 § 1 kpc w zw. z art. 13 § 2 kpc zmienił zaskarżone postanowienie.

O kosztach postępowania za obie instancje rozstrzygnięto na podstawie art. 520 § 1 kpc. Sąd Rejonowy trafnie wskazał, że sprawie o stwierdzenie nabycia spadku za względu na kwestionowanie ważności testamentu zachodzi sprzeczność interesów między uczestnikami postępowania w rozumieniu art. 520 § 3 kpc (postanowienie Sądu Najwyższego z 25 lipca 1960 r. I CR 640/60 OSNCK 1961/4/109; tak też „Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Art. 506-1217”, Tom II pod red. T. Szanciło, Legalis, teza 3 do art. 520).

Co do zasady istnieją więc wszelkie podstawy do obciążenia całością kosztów sądowych uczestnika, którego stanowisko nie zostało uwzględnione. Jednakże trzeba pamiętać, że odpowiednie zastosowanie (na podstawie art. 13 § 2 kpc) znajduje tutaj przepis art. 109 § 1 kpc. Wnioskodawczyni była reprezentowana w obu instancjach przez profesjonalnego pełnomocnika, który nie żądał zasądzenia kosztów postępowania. Tym samym musiała znaleźć zastosowanie zasada przewidziana w art. 520 § 1 kpc.

Jeżeli chodzi o poniesione tymczasowo w toku postępowania przez Skarb Państwa koszty sądowe to podstawą ich rozliczenia był odpowiednio stosowany przepis art. 113 § 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych

(tekst jedn.: Dz.U.2020.755) w zw. z art. 98 § 1 kpc. W myśl tego, co wyżej powiedziano uczestniczka postępowania musi być traktowana jako przegrywająca sprawę w całości, co skutkuje koniecznością poniesienia przez nią wszystkich wspomnianych kosztów. Przed Sądem I instancji wyrażały się one kwotą 1412,37 zł (45,71 zł – wynagrodzenie ZOZ w R., k. 103, 505,36 zł – wynagrodzenie biegłych, k. 207, 861,30 zł – wynagrodzenie biegłych, k. 244).

W postępowaniu przed Sądem II instancji była to kwota 16 026,74 zł, na którą składały się: 1055,28 zł – wynagrodzenie biegłych, k. 357, 1277,64 zł – wynagrodzenie biegłych, k. 405, 1014,26 zł – wynagrodzenie biegłych, k. 497, 10 863,68 zł - wynagrodzenie instytutu, k. 573, 1815,88 zł – wynagrodzenie instytutu, k. 610.

SSO Aneta Sudomir-Koc SSO Mariusz Nazdrowicz SSO Andrzej Witka-Jeżewski